N-r 127 Poniedziałek 16 (29) maja 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*).

Wyrok.

Kraków (Wł.). Sąd ferował nadspodziewanie łagodny wyrok w sprawie o należenie do tajnych związków. Dwaj oskarżeni skazani zostali na miesiąc aresztu, dwaj zaś na 2 tygodnie. Pozostałych dwu oskarżonych sąd uniewinnił.

Katastrofa na Wiśle.

Warszawa (Wł). Wczoraj o g. 4 po poł. na Wiśle, w pobliżu kępy Potockiej, wskutek wywrócenia się łodzi spacerowej, należącej do Towarzystwa wioślarskiego, utonęło dwu wioślarzy: przemysłowiec Wacław Piotrowski i pomocnik rejenta Włodzimierz Makowski. Zwłok ich dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Stan zdrowia Franciszka Józefa.

Wiedeń (AP). „Korrespondenz Wilhelm" ponownie stwierdza, że stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa nie pozostawia nic do życzenia. Monarcha odbywa dłuższe spacery pieszo lub powozem. Pobyt na świeżem powietrzu pokrzepił go znacznie. 19 maja cesarz powróci do Wiednia.

Audyencya.

Petersburg (AP). Prezydent Dumy Państwowej Rodzianko wczoraj o godz. 6 wieczór wyjeżdżał do Carskiego Sioła z najpoddańszym raportem o rezultatach prac Dumy w ciągu sesyi ubiegłej Audyencya trwała godzinę.

Urlop.

Petersburg (Wł.). Stołypin wyjedzie wkrótce na urlop miesięczny. W czerwcu premier odwiedzi m. Kiejdany.

Proces o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego.

Petersburg (AP). Adwokat Borodin zeznaje, iż zajął się sprawą jedynie na skutek prośby Adamczewskiego. Wonlarlarskiemu polecił go senator Maksimowicz. Pewnego razu Dymitr Wonlarlarski zakomunikował mu, że nie ma pieniędzy i że zmuszony był już wydać świadkom przy spisywaniu testamentu weksli na 100,000 rub. Wiadomość ta niezmiernie zdziwiła świadka, który oświadczył, że w takich warunkach nie może pracować. Borodin zażądła odebrania weksli od świadków. Dymitr Wonlarlarski usprawiedliwiał się tem, iż napierają nań Klejgels i ojciec. Następnie weksle zostały odebrane. Gdy wynikły wątpliwości co do autentyczności testamentu, świadek uznał za niezbędne przejrzeć dokumenty dotyczące zatwierdzenia testamentu, zwrócił uwagę na metrykę i formularz służbowy i zauważył w nich pewne sprzeczności. Wówczas przyszedł do wniosku, że Dymitr nie jest spadkobiercą ks. Ogińskiego i oświadczył senatorowi Maksimowiczowi, iż spadkobiercą może być tylko Jerzy Wonlarlarski i wskutek tego plenipotencya Dymitra jest nieważna. Maksymowicz zawiadomił o tem ks. Golicyna. W rezultacie obaj zrzekli się opieki. Wonlarlarski — ojciec, dowiedziawszy się o tem, zaczął się denerwować, syn zaś przyjął fakt powyższy z zupełnym spokojem. Gdy Borodin w dniu aresztowania Dymitra jechał z nim do sędziego śledczego, ten zauważył: „Oto do czego doprowadziły mnie rady ojcowskie!" Następnie Borodin twierdzi, iż niektórzy spadkobiercy czynili w swoim czasie kroki, aby sprawę zakończyć polubownie.

Petersburg (AP). Były minister spraw wewnętrznych ks. Światopolk-Mirski zeznaje, iż podczas bytności jego generał-gubernatorem wileńskim zwracał się doń ks. Bohdan Ogiński z prośbą o pomoc w sprawie utworzenia majoratu, który miał objąć hrabia Załuski. Siostra cioteczna Dymitra Wonlarlarskiego, Danzas twierdzi, iż tenże pokazywał jej list Ogińskiego, pisany z Niemiec. Zdaniem świadka, Wonlarlarski—ojciec był głównym kierownikiem całej afery, syn zaś był przez niego zahypnotyzowany. Odczytane zostają zeznania księcia Czerkaskiego, od którego ojciec i syn pożyczali pieniądze na rachunek przyszłego spadku, oraz zeznanie żony Dymitra Wonlarlarskiego, która nie stawiła się do sądu z powodu choroby. Zeznania te zawierają szczegóły, dotyczące stosunków rodzinnych, zerwania jej z mężem, opowiadań tego ostatniego o testamencie i o znajomości z Pileckim, który mówił, że w sprawie tej należy obawiać się „intryg polskich". Po aresztowaniu, mąż, podczas widzenia się z nią d. 11 września 1910 r. ze łzami w oczach przyznał się do fałszerstwa, tłómacząc się że do sprawy tej wciągnął go ojciec. z którym później wspólnie sfałszowali testament.

Dymitr Wonlarlarski wyjaśnia, że gdy zdjęto zeń mundur, ojciec radził mu, by się zastrzelił, lecz on, nie poczuwając się do winy, nie poszedł za tą radą i oświadczył kolegom, że zastrzeliłby się tylko wówczas, gdyby był rzeczywiście winny. Słowa swe, wypowiedziane 11 września, Dymitr Wonlarlarski tłómaczy tem, że wyrwały mu się one, gdy zobaczył żonę po chorobie, podobną do cienia i dowiedział się o śmierci dziecka. Moralną swą winę przyznaje on w tem, iż wydawał zobowiązania pieniężne na przyszłość, lecz i w tym razie nie działał on samodzielnie.

Petersburg (AP). Ksiądz biskup Cieplak zeznaje, że zezwolił wdowie po ks. Ogińskim na pociągnięcie księdza Dąbrowskiego do odpowiedzialności karnej za fałszerstwo i wezwał do siebie tego ostatniego.

Ks. Dąbrowski oświadczył wówczas, iż jest niewinny.

Następca Berteaux.

Paryż (AP). Fallières podpisał dekret o mianowaniu Goiranda ministrem wojny.

Wielki pożar.

New-York (AP). Onegdaj w Coney-Land pożar zniszczył wielki ogród publiczny „Drime-Land. Straty wynoszą do 2 mil. dolarów. Zginęło kilka osób. Podczas pożaru wyrwał się z klatki lew, który rzucił się na publiczność, lecz został zastrzelony przez policyantów.

Na Bałkanach.

Belgrad (AP). Urzędowa „Samouprawa" stwierdza, że myślą przewodnią noty rosyjskiej była wyłącznie chęć zachowania pokoju na Bałkanach. Gazeta wyraża przekonanie, że jedynie przy zachowaniu pokoju możliwa jest obrona interesów bałkańskich państw i narodów.

Sofia (AP). Onegdaj zrana żołnierze tureccy w okręgu „Küstendil" przeszli granicę i strzelali do żołnierzy bułgarskich. Są zabici i ranni.

Sofia (AP). Wiadomość o wymianie strzałów na granicy została potwierdzona. Zabity jeden oficer turecki i dwóch żołnierzy oraz raniony jeden żołnierz bułgarski. Zrana turcy strzelali do posterunków bułgarskich w Dewenbair, Bożydarnie i Koprywie. Bułgarzy odpowiadali; raniony jeden żołnierz bułgarski. Minister wojny nakazał przerwać wymianę strzałów. Rząd za pośrednictwem ambasadora bułgarskiego w Konstantynopolu zwrócił się do Porty w sprawie zapobieżenia zajściom granicznym.

Cetynia (AP). Korespondent agencyi powrócił z miejscowości pogranicznej, położonej pomiędzy Dinoszem i Dedic*z*em. Góry okoliczne zajęte są przez turków; wszędzie widnieją ich białe namioty. Wzdłuż gór, jak okiem sięgnąć, dymią się podpalone przez turków wsie albańskie, należące do plemion „choti", „gradi" i „kastrati". W piątek do godz. 2 w nocy artylerya turecka ostrzeliwała wsie plemienia „kastrati", a w sobotę zrana przypuszczono do nich atak. Słyszano gęste salwy karabinowe, które trwały do godz. 9. Jak się zdaje, powstańcy cofnęli się w góry.

W Podhorycy znajduje się wiele rodzin albańskich, które przeważnie mieszkają w pieczarach nad brzegiem rzeki. W szpitalu przebywa kilkudziesięciu rannych albańczyków.

Paryż (AP). „Echo de Paris" i „Journal", komunikując o krokach poczynionych przez ambasadora francuskiego w Konstantynopolu i o pokojowych zapewnieniach Porty, stwierdzają pomyślny rezultat osiągnięty przez doręczoną Porcie notę rosyjską.

Wiedeń (Wł.). Inspirowana przez rząd „Reichspost" w tonie nader energicznym ostrzega młodoturków z powodu ich polityki względem albańczyków i grozi interwencyą mocarstw, jeżeli Turcya dobrowolnie nie da albańczykom przynależnych im praw.

Zawody lotnicze.

Petersburg (AP). Pierwszą nagrodę za długotrwałość wzlotu (2 g. 10 m.) otrzymał Lebiediew, drugą Wasiljew (1 g. 55 m.), trzecią Scipio del Campo (1 g. 7 m.). Za rzucanie pocisków pierwszą nagrodę otrzymał Lebiediew, drugą Jefimow. Ten ostatni wzniósł się z pasażerem, gen. Kaulbarsem do wysokości 700 metrów.

Petersburg (Wł.). Wskutek niezaradności komisarzy dzień wczorajszy zawodów lotniczych omal nie skończył się katastrofą. Komisarze w niestosownej chwili dali Jefimowowi sygnał do rozpoczęcia wzlotu. Przelatujący w pobliżu awiator Lebiediew, który rozpoczął wzlot nieco wcześniej, chcąc uniknąć zderzenia, musiał wylądować i tylko tym sposobem uniknął katastrofy.

Kazania Heliodora.

Petersburg (Wł). W klasztorze Joannowskim Heliodor wygłosił cztery kazania do wielotysięcznego tłumu.

Trzęsienie ziemi.

Wiernyj (AP). Wczoraj o godz. 4 minut 30 zrana odczuto wstrząśnienie o sile 6 stopni, z towarzyszącym mu hukiem podziemnym. Przerażona ludność uciekła z domów.

Przedłużenie sesyi.

Konstantynopol (AP). Sesya parlamentu została przedłużona do d. 21 maja. W dniu tym sułtan wyjeżdża do Rumelii.

Z Maroka.

Paryż (AP). Do gazety „Matin" donoszą z Fezu: „Czasowa okupacya kraju jest jedynym środkiem walki z plemionami, które nie zdołały wprawdzie powstrzymać pochodu wojsk francuskich, lecz dotychczas nie poddały się. Sułtan żąda, by wojska francuskie nie opuszczały Fezu i proponuje Francyi objęcie protektoratu nad Marokiem".

Paryż (AP). Agencyi „Havasa" komunikują z Fezu, że d. 9-go maja sułtan przyjął u siebie na posłuchaniu generała Moinier oraz innych wyższych oficerów francuskich i polecił Moinier'owi wyrazić rządowi francuskiemu wdzięczność za skuteczną pomoc w przywróceniu spokoju i ładu.

Proces Reinbota.

Moskwa (AP). Wczoraj od godz. 11 zrana do 8 wieczór sąd opracowywał projekt pytań, dotyczących winy podsądnych. O g. 8-ej ogłoszono je, poczem zarządzono przerwę do dnia dzisiejszego.

Okólnik związku n. ros.

Petersburg (Wł.). Rada naczelna związku narodu rosyjskiego rozesłała okólnik, w którym wyjaśnia, że związkowcy zajmujący posady rządowe nie tylko nic powinni ulegać prześladowaniom ze strony władz, lecz przeciwnie, powinni doznawać od nich jak największego poparcia. Rada związku obiecuje „pokrzywdzonym" związkowcom poparcie, nadmieniając, że „prześladowcy" pociągani będą do odpowiedzialności.

Sytuacya w Meksyku.

Vera-Cruz (AP). Powstańcy w liczbie 700 dokonali napadu na oddział towarzyszący prezydentowi Diazowi. Powstańcy zostali pobici, pozostawiając na polu walki 30 zabitych. W walce brali udział Diaz i jego syn. W Vera-Cruz Diaza przyjęto z najwyższym szacunkiem.

Sprawa zabójstwa Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" żąda ogłoszenia protokółu oględzin zwłok Juszczyńskiego. Pismo czarnosecinne daje do zrozumienia, że samosądy zawsze bywają skutkiem nieukarania winnych.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Według obiegających pogłosek namiestnik Kaukazu ks. Woroncow-Daszkow ustąpi niebawem z zajmowanego stanowiska.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski o zmianach, jakie mają wkrótce nastąpić w składzie osobistym Synodu.

Za kulisami.

Petersburg (Wł.). Na prywatnem posiedzeniu posłów do Dumy i Rady Państwa postanowiono odroczyć debaty nad projektem o staroobrzędowcach na czas nieokreślony, ażeby tym sposobem uniknąć zastosowania art. 87, co nastąpić może w razie niedojścia do porozumienia pomiędzy izbami w sprawie pomienionego projektu.

W Synodzie.

Petersburg (Wł.). Podczas uroczystej wieczerzy, wydanej z okazyi 200-letniej rocznicy istnienia drukarni synodalnej, oberprokurator Synodu Sabler wzniósł pierwszy toast za zdrowie metropolity moskiewskiego Włodzimierza. Metropolita warszawski Mikołaj przerwał mu ostro słowami: „Antoniusz, chwała Bogu, żyje jeszcze" i zaproponował wznieść przedewszystkiem toast za zdrowie metropolity petersburskiego.

Różne.

Petersburg (AP). Wczoraj, jako w rocznicę bitwy w cieśninie Korcańskiej, odprawiono nabożeństwo żałobne w soborach: Nikolskim i Admiralicyi. Na nabożeństwie w soborze Nikolskim obecny był Wielki Książę Cyryl Włodzimierzowicz z małżonką.

Żytomierz (AP). W obecności dowodzącego wojskami odbył się uroczysty obchód stuletniej rocznicy istnienia pułku halickiego, który otrzymał nowe sztandary i oznaki jubileuszowe.

Nowoczerkask (AP). Ataman nakaźny wszczął starania w sprawie podwyższenia normy przyjmowanych do politechniki tutejszej miejscowych stałych mieszkańców do 50%.

Helsingfors (AP). Przy rozbieraniu starego domu zawaliła się ściana. Trzech robotników zabitych, jeden ranny.

Kopenhaga (AP). Zmarł na zapalenie płuc w 86 roku życia książe Johan Holstein-Sonderburg-Glüksburg.

Berlin (AP). Rada związkowa zaaprobowała uchwalony przez parlament projekt prawa o ustroju państwowym Alzacyi i Lotaryngii.

Petersburg (Wł.). W prywatnej rozmowie Heliodor oświadczył pewnej osobie, że życzliwe osoby ofiarowały mu pieniądze, za które przybył do Petersburga.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 16 (29) Jana N.

Jutro 17 (30) Paschalisa.

Wschód słońca o godz. 3 m. 59
Zachód słońca o godz. 7 m. 55
Długość dnia godz. 15 m. 56

Kalendarzyk Historyczny.

16 (29) maja.

Roku 1592. Anna Austryaczka, żona Zygmunta III w Krakowie koronowana.

— POŻARY. Wczoraj w nocy zapalił się drewniany budynek na targu Peczerskim, w którym mieszczą się sklepy. Po 2 godzinach straż ogniowa ugasiła pożar. Spaliły się sklepy Rudakowa, Iwanickiego, Mindziuka i kilka innych. Wysokość strat dotychczas niewyjaśniona.

Na godzinę przed tem, w domu № 33 przy Kreszczatyku, należącym do zarządu miejskiego, spalił się drewniany śmietnik, wskutek wyrzucenia nań przez jednego z lokatorów popiołu z tlejącymi węglami.

— NAGŁY ZGON. Wczoraj w domu noclegowym im. Tereszczenki zmarł nagle nieznany mężczyzna lat 50—55. Zwłoki odwieziono do prosektoryum przy szpitalu Aleksandrowskim.

— KRADZIEŻE. W d. № 18 przy ul. Włodzimierskiej okradziono strychy, należące do adw. przys. Katranowskiego, d-ra Korytki i I. Ałymowa; złodziejkę, M. Kossakowską, aresztowano. W d. № 55 przy ul. Lwowskiej okradziono mieszkanie E. Osadczewej. W d. № 14 przy ul. Chorewej złodzieje, dostawszy się przez otwarte okno do mieszkania E. Rofe, zabrali różne rzeczy, wartości około 100 rub. W domu № 16 przy ul. Konstantynowskiej służąca N. Butarenko okradła mieszkanie N. Żuka i zbiegła bez śladu.

Na placu Halickim studentowi G. Eliaszewowi skradziono portmonetkę z pieniędzmi. Tamże 14-letni W. Gładikowski usiłował okraść E. Lindner, złodzieja w porę zatrzymano.

— DRAMAT. Irena Popławska, zraniona wystrzałem z rewolweru przez chorążego rezerwy Wacława Mikulskiego wczoraj w nocy zmarła w szpitalu. Rana W. Mikulskiego okazała się bardzo nieznaczną, tak iż ze szpitala wojskowego przewieziono go do aresztu na odwachu. Jak się obecnie wyjaśnia, Mikulski działał pod wpływem zazdrości. Ś. p. I. Popławska, słuchaczka instytutu lekarskiego, zaręczyła się w Kijowie ze studentem. Mikulski zaś był agronomem w jednym z majątków hr. Branickiej i znał P. od kilku lat. Przybywszy do Kijowa na ćwiczenia wojskowe dla rezerwistów, zaczął bywać u P. Wkrótce zazdrość jego, pogróżki i wogóle nienormalne zachowanie się zmusiły narzeczonych do zawiadomienia o tem władzy administracyjnej, która nakazała śledzenie Mikulskiego. Jednocześnie wezwano telegraficznie ojca panny P. Po jego wyjeździe, w sobotę o godz. 5 min 20 po poł., do mieszkania P. przyszedł Mikulski. Po kilku minutach w pokoju studentki rozległy się strzały. Trzema M. zranił młodą dziewczynę, czwarty zaś skierował do siebie, lecz kula tylko lekko drasnęła go w czoło.

— ZBRODNIA NA PECZERSKU. Wczoraj około godz. 10 zrana, w wąwozie za Ławrą znaleziono zwłoki jakiejś kobiety w wieku 25—30 lat. Śmierć, jak stwierdzono, nastąpiła wskutek zadania jej ciętej rany w głowę.

Zwłoki zostawiono na miejscu do czasu przybycia władz sądowych.

— ENERGICZNY PASAŻER. Wczoraj w nocy na ul. Karawajowskiej niejaki A. gdy dorożkarz odmówił odwiezienia go na Sołomenkę, jął grozić mu rewolwerem. Stojący na posterunku stójkowy rozbroił i aresztował awanturnika.

— WYPADEK NA RZECE. Po długich poszukiwaniach wczoraj wydobyto z rzeki Poczajny zwłoki chłopca nazwiskiem Czeredniczenko, który onegdaj, ratując tonącego brata, utonął wraz z tym ostatnim.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. № 51 przy ul. Karawajowskiej zażyła wczoraj jakiejś trucizny W. Polakowa. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— NAPAŚĆ. Onegdaj wieczorem na Wozniesieńskim zjeździe 4 chuliganów usiłowało ograbić przechodzącego tamtędy I. Rybakowa. Na krzyk napadniętego nadbiegli stójkowy i stróż, którym udało się zatrzymać 2 napastników.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynek kijowski dostawiono: 384 wołów. 624 krów, 93 jałówek i 1373 wieprzów. Zabito: 403 woł., 662 krów, 90 jałówek, 1364 wieprzów. Cena wołu 90 — 130 rb.; krowy 50 — 98 rb.; jałówki 28 — 60 rb. Cena puda mięsa wołowego 6 rb.—40 k. — 6 rb. 80 k., krowiego 6 rb. — kop. — 6 rb. 90 k., wieprzowego 5 rub. 80 k. — 6 rub. 30 kop. Przeciętna waga wołu 15 pudów, krowy 10 pudów, jałówki 7 pudów, wieprza 4 1/3 puda. Przeciętna cena wołu 105 rb., krowy 70 rb., jałówki 37 rb., wieprze po 6 rb. — kop. za pud żywej wagi.

Rezultaty kampanii. Rezultaty ubiegłej kampanii cukrowniczej według danych cukrowni i cukrowni-rafineryi przedstawiają się w następujących cyfrach:

W okresie II. 1910/11 funkcyonowała 277 fabryk, t. j. o 2 więcej niż podczas kampanii poprzedniej. Ilość buraków przyjętych przez cukrownie od początku kampanii obliczono na 80,853,459 berk. (w okresie 1909/10—43.383,906 berk.). Przerobiono ogółem 79.956,756 berk. (w II. 1909/10 — 41,915,763 berk.), przyczem przeciętna produkcya dzienna wszystkich cukrowni równało się 830,602 berk. (w ubiegłym okresie 798,875 berk.), a przeciętna produkcya w ciągu doby jednej cukrowni—2,999 berk. (w II. 1909/10 — 2,905 berk.). Zważono ogółem 11.546,128 pudów rafinady, 106,074,740 pudów białego kryształu, 2,515 pudów cukru żółtego. Wypuszczono z cukrowni 8,030,307 pudów rafinady, 42,950,324 pud. białego kryształu i 2,515 pudów cukru żółtego.

Rynki zbożowe. Na rynkach zbożowych naszego kraju w ciągu ubiegłego tygodnia znać było pewne wyczerpanie się zapasów produktu gotowego, jednocześnie zmniejszyło się i zapotrzebowanie; znaczniejszych tranzakcyi na pszenicę nie zawierano; w niewielkich partyach płacono do 1 rb. i wyżej, przyczem nabywały przeważnie młyny. Na stacyach kolei Moskiewsko - Kijowsko- Woroneskiej, gdzie w okolicach są jeszcze, choć niewielkie, zapasy pszenicy sprzedawano ją po 92 — 93 kop. za pud. W Kijowie popytu na pszenicę w ostatnich dniach prawie nie było, zawarto jednak kilka drobnych tranzakcyi franco Kijów stacya po cenach do 1 rub.

Po dość znacznej zwyżce cen żyta, w początkach ubiegłego tygodnia zaczęły one spadać; obecnie zniżkowa tendencya ustała, lecz ogólne usposobienie rynku pozostaje małoczynne i tranzakcyi bardzo niewiele. Żyto na stacyach kolei Południowo Zachodnich 63- 64 kop. na stacyach kolei Moskiewsko Kijowsko Woroneskiej ceny w przybliżeniu te same. Ceny owsa w ciągu ubiegłego tygodnia zdradzały tendencyę zniżkową, za granicą zniżka doszła do 3 kop. na pudzie.

Kijowscy kupcy poczynili dość znaczne zapasy; zapotrzebowania niema; z przybywających pojedyńczo wagonów nabywano owies o 7- -8 kop. taniej na pudzie niż przedtem, za owies płacony dawniej po 76 — 77 kop; obecnie dają 70 kop. za pud; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich owies po 65—67 kop. Usposobienie z jęczmieniem pastewnym stałe, ceny 70—72 kop.

Usposobienie ze zbożem przyszłego urodzaju nieokreślone; o tranzakcyach na pszenicę nie słychać; sprzedawcy, zwłaszcza ci który zakontraktowali już część przyszłego urodzaju, i spekulanci wstrzymują się od dalszych tranzakcyi; ceny przyszłej pszenicy pozostają bez zmiany. W zapotrzebowaniu przyszłe siemię lniane po cenie do 1 rb. 80 kop. za pud, oraz koniczyna, za którą dają do 9 rb. za pud.

Zjazd taryfowy. Dnia 23 maja odbędzie się w Petersburgu ogólny zjazd taryfowy przedstawicieli kolei żelaznych, na którym między innemi przejrzane zostaną taryfy przewozowe od ładunków cukru. Z ramienia kolei Południowo-Zachodnich delegowany został na zjazd powyższy starszy agent handlowy P. Andrejew.

Na zjeździe tym ma być rozpatrzona kwestya skasowania taryf ulgowych, przysługujących niektórym cukrowniom, sprawa zrównania taryfy przewozowej cukru w krysztale i rafinady, oraz projekt dowozu cukru rosyjskiego przez Rygę, Libawę i Petersburg, nie zaś, jak dotychczas, drogą tranzytową na Hamburg i zrównanie pod względem taryfowym portów czarnomorskich i bałtyckich.

Jednocześnie przejrzane zostaną taryfy przewozowe od mebli i ładunków, ulegających szybkiemu zepsuciu.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane.* Cegła czerwona za tysiąc 24 1/2 — 25 rb. Cegła biała 25 1/2 — 26 rb. Cegła międzygórska 5 1/2 — 6 rb. Cement pud 57 — 67 kop. Wapno 24 — 35 kop Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt. Cena hurtowa: Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna: Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt pud 23 — 25 kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 9 rb. 50 kop., takież do mąki pud 10 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowe sążeń 27 — 29 rb.; olchowe — 25 — 26 rb., sosnowe sążeń — 25 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 50 kop.— 1 rb. 60 kop. Benzyna pud 4 rb. 60 kop. Oleonafta 1 rb. 75 kop. — 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 60 — 65 kop.

Z giełdy cukrowej.

W ciągu ubiegłego tygodnia znaczniejszych zmian na tutejszym rynku cukrowym nie można było zauważyć. Pomimo spóźnionego zasadzenia buraków i suszę w kwietniu wewnętrzne rynki cukrowe bardzo słabo reagują na powyższe okoliczności i naogół usposobienie pozostaje nadal ospałe i małoczynne. Przyczyna takiego stanu kryje się oczywiście w skoncentrowaniu znacznych zapasów towaru tak w pierwszych rękach, w składach fabrycznych, jako też w rękach spekulacyi i kupców, którzy zawczasu zabezpieczyli się dostateczną ilością produktu, wystarczającą dla zadośćuczynienia bieżącym potrzebom konsumcyi. Wiadomości urzędowe o obniżeniu o 5 kop. ceny prekluzyjnej kryształu w pierwszej i drugiej połowie przyszłego okresu również w znacznej mierze oddziaływują uspokajająco na ogólną tendencyę wewnętrznych rynków cukrowych.

Usposobienie z rafinadą po dawnemu słabe. Rafinada w głowach po 4 rb. 70 kop., rąbana po 4 rb. 95 kop. za pud; ze świadectwami perskiemi — stałe; notowano je po 95 kop.; z prawami finlandzkiemi zniżkowe i małoczynne; w zaofiarowaniu prawa finlandzkie były po 38 kop.

Na ostatniem posiedzeniu komisya notowań zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 20,000 pudów, stacya Zarudyńce, po 4 rb. 10 kop., natychmiast (właściciel cukrowni — bankowi);

2) 21,000 pudów, stacya Konotop, po 4 rb. 17 kop, na czerwiec—lipiec (właściciel cukrowni—spekulantowi);

Na eksport:

3) 15,000 pudów, pow. pohrebyszcze, po 1 rb. 51 kop (z praw. konwenc.) na maj (dom handlowy Bregman i komp.—spekulantowi);

Prawa finlandzkie.

4) 10,000 pudów po 38 kop. natychmiast (Szyrman—spekulantowi).

Handel ludźmi w Meksyku.

Ciekawe rzeczy znajdujemy w artykułach z miesięcznika angielskiego „Fry's Magazine", pisanych przez znanego podróżnika i publicystę angielskiego J. K. Turnera. P. Turner, który czas dłuższy spędził w Meksyku, maluje w czarnych barwach rządy oligarchii, skupiającej się koło prezydenta Diaza. Zwłaszcza pod względem wyzysku pracy ludzkiej dochodzi do granic potwornych klasa rządząca, złożona z niezbyt licznych bogatych plantatorów.

P. Turner badał głównie stosunki w południowej prowincyi Meksyku w stanie Jukatan. Prowincya ta pokryta jest plantacyami drzewa, zwanego „benequen", którego liście służą do wyrobu pewnego gatunku włókna konopnego.

Przeszło połowa ziemi w Jukatanie należy do 50 wielkich plantatorów, reszta do 200 mniejszych. Wszyscy zamieszkują pyszne pałace w Meridze, stolicy Jukatanu, odbywają częste podróże do Europy, są po największej części wykształceni, zamiłowani w życiu wytwornem. Ci bogacze trzymają naturalnie w ręku rządy całego Jukatanu.

Pracują zaś na nich niewolnicy.

Ludność niewolnicza Jukatanu składa się z 8,000 krajowców, jaków, przywiezionych z Sonory (w Meksyku północnym), z 3,000 chińczyków i przeszło 100,000 majów. Ci ostatni są potomkami pierwotnych tubylców. Lecz nie jest to ludność stała, ani pod względem liczby, ani pod względem plemienia. Praca prawie bezustanna (robotnicy śpią w nocy zaledwie 4 godziny) w podzwrotnikowem gorącu, warunki mieszkania i żywności najohydniejsze, zresztą katowanie za najdrobniejsze uchybienie—to wszystko niszczy zdrowie i siły niewolników w bardzo krótkim czasie. Właściciele usiłują wydobyć z każdej jednostki jaknajwięcej bezpośredniej korzyści w pracy najtwardszej; gdy ta staje się niemożliwa, odstawiają niewolnika do zajęć lżejszych, przy których, w możliwie gorszych warunkach, następuje szybki rozkład sił i śmierć. Najtęższy „jaki" nie wytrzymuje niewoli dłużej, niż trzy lata. Majowie ustają w połowie tego czasu.

Niewola sprzeciwia się wprawdzie prawu — prawo jednak meksykańskie może zmusić niewypłacalnego dłużnika do odrobienia długu pracą.

W całym zaś Meksyku roi się od handlarzy żywym towarem, którzy, czy to przy pomocy niższych urzędników, czy też udzielając podstępnie drobnych pożyczek, fabrykują masami niewypłacalnych dłużników. Wystarczy niezapłacenie na czas podatku, czy grzywny sądowej, nie zwrócenie na termin pożyczki—i człowiek, przyciśnięty do muru, podpisuje agentowi, który mu dostarczy paru dolarów, dokument, zobowiązujący go do odrobienia należności pracą. Agent ceduje dokument plantatorowi—i niewolnik gotów. Sprzedaje się go i wywozi, jak zwierzę.

Robotnicy zadłużeni nie otrzymują za swą pracę żadnej gotówki! Artykuł V konstytucyi meksykańskiej głosi wprawdzie, że: „Państwo nie pozwoli na żadną ugodę, zmierzającą do ukrócenia, utraty lub nieodwołalnego zrzeczenia się wolności jednostki, czy to przez pracę, czy religijne śluby" — ale przedsiębiorcze hyeny i plantatorowie, operujący w porozumieniu z gubernatorami, usprawiedliwiają swój stosunek do robotników przedewszystkiem owym dokumentem, a dalej... płacą w naturze. Za 20 godzin dziennej pracy wynagradzają robotnika formalnie kwotą 12 i pół centów (25 kopiejek). Lecz „ugodzonemu" potrzeba mieszkania i pożywienia na kredyt do pierwszej wypłaty. Z góry więc dopisuje na piekielnym dokumencie zgodę na płacę w naturze. I wtedy jest już raz na zawsze niewolnikiem.

Turner dodał do swego sprawozdania kilkanaście fotografii zdjętych w Jukatanie i w stanach sąsiednich. Widok tych rycin przejmuje dreszczem... Niewolnicy śpią w koszarach, na gołych deskach, lub na gołej ziemi, pół nadzy i w ogromnej liczbie tak skłębieni, że większa część śpi stojąc lub skulona w kuczki — zmieszani mężczyźni z kobietami i dziećmi. Raz na dzień tylko otrzymują strawę: dwie bułki („tortillas"), kubek niczem nie przyprawionej, gotowanej fasoli i kubek zgniłej, cuchnącej ryby. Najzwyklejszą karą za drobne i większe przestępstwa jest chłosta zmoczonym powrozem. Dozorcy katują niewolników bez miłosierdzia. Zabójstwo niewolnika przez człowieka wolnego uchodzi bezkarnie. Związki małżeńskie między niewolnikami są uważane za niepotrzebne, a w każdym razie mogą być zawierane tylko przez osoby jednej plantacyi—gdyż żona i dzieci „dokumentowego robotnika" należą do „wierzyciela". Szkółek dla dzieci niema żadnych. Tak samo niema żadnych. Tak samo niema szpitali.

A nie sami tylko jakowie, majowie i nieliczni chińczycy są w konstytucyjnym i katolickim Meksyku takimi niewolnikami. Agenci zabierają do swych sieci wszelkiego rodzaju ludność miejską. Turner rozmawiał z niewolnikami, którzy byli handlowymi subiektami, urzędnikami, aktorkami, które niedawno błyszczały w świecie.

Te straszne stosunki stwierdzają, jak złudne są pozory kultury i dobrobytu, które nadały Meksykowi rządy prezydenta Diaza i kliki plantatorów.

ROZMAITOŚCI.

Ludność Japonii. Z ogłoszonej niedawno statystyki okazuje się, że ludność Japonii osiągnęła 1 stycznia 1910 roku liczbę 49,587,283 osób, w czem 25,045,399 płci męskiej, a 24,541,884 płci żeńskiej. Formoza liczyła w tym samym czasie 3,302,572 mieszkańców, a mianowicie: 77,925 japończyków, 3,109,402 tubylców cywilizowanych i 115,245 dzikich, podczas gdy wyspa Sachalin posiada 25,427 ludności. Jeżeli do tych cyfr doliczymy jeszcze 12 milionów mieszkańców przyłączonej teraz do Japonii Korei, to okaże się, że państwo mikada liczy wogóle 65 milionów osób. Na kilometr kwadratowy przypada przeciętnie 130 osób.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

W tych dniach ułożona została w kościele w Różynie terrakotowa posadzka, dar Państwa Władysławostwa Jaroszyńskich za co proboszcz i parafianie Ofiarodawcom składają serdeczne „Bóg zapłać".

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski“ drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika“ został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego“ najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski“** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski“ rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-społecznej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII“

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

„ZNAJ PANA“.

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego“.

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski“ przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października“ p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem“.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój“ p. t. „Kraków“;** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione, a mianowicie:
12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.
Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.